

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, środa dnia 20 listopada 1935

Rok 30

Nr. 534

Rozpaczliwa walka Etiopów z samolotami

Eskadra „Disperata” zrzuciła na zwarte skupienia abisyńskie 6000 kg bomb — Tysiące zabitych i rannych

Paryż (PAT). Atak dwóch włoskich eskadr lotniczych wykonany nad doliną, położoną na południowy wschód od Makalle, był rzekomo największym atakiem lotniczym od początku wojny.

Lotnicy włoscy natrafili na poważne skupienia sił abisyńskich, które obliczają na 20.000. Straty abisyńskie włoscy obliczają na 6.600 zabitych i rannych. Samoloty zrzuciły 6.000 klg. bomb.

Ogień abisyński był bardzo celny. Prawie wszystkie samoloty włoskie zostały trafione. Samolot ministra Ciano miał uszkodzony zbiornik z benzyną, ale zdołał wylądować w Makalle. Samolot porucznika Gioletta był zmuszony do lądowania w Hausien. Inny samolot mógł kontynuować lot tylko dzięki temu, że mechanik zatkał rękami otwór w zbiorniku, którym wyciekała benzyna.

O bitwie włoskiej eskadry lotniczej „Disperata” z oddziałami abisyńskimi na południe od Makalle, źródła francuskie i angielskie donoszą: W bitwie wzięło udział 20 samolotów włoskich, a wśród nich samolot hr. Ciano i synów Mussoliniego. Samoloty włoskie opuszczały się do wysokości 30 mtr. nad ziemią. Zrzucały one ogromne ilości bomb dwukilogramowych. Samolot hr. Ciano użył oprócz tego cały ładunek amunicji karabinu maszynowego i wreszcie syn Mussoliniego ostrzeliwał się ze zwykłego karabinu. Abisyńczycy, zgromadzeni na wzgórzach, prążyli lotników włoskich ogniem z karabinów maszynowych i dział zenitowych. Trzy samoloty włoskie zostały uszkodzone, w tej liczbie samolot hr. Ciano. Mechanik Dalmazio, został ranny w biodro. Chociaż ranny, zatykał ręką dziurę od kuli w zbiorniku benzyny i umocnił w ten sposób ratunek samolotu, który wraz z innymi zdołał wylądować po stronie linii włoskich. Walka trwała dwie godziny. Według informacji włoskich, po stronie abisyńskiej walowało 11.000 ludzi, z których 1.000 poległo w bitwie.

Źródła angielskie potwierdzają, że w

czasie wczorajszego ataku lotniczego na wojska abisyńskie w pobliżu Buia, na południe od Makalle, straty Abisyńczyków były bardzo znaczne. Była to pierwsza bitwa, w której wykazało się, jak straszliwe spustoszenie wyrządzić mogą samoloty bojowe.

Powodzenie abisyńskie na południu

Według doniesień angielskich z Hararu, wielki łowczy cesarski Fitaurari

Ayele przypuścił energiczny atak na pozycje włoskie między Anale a Gorahai i zadał Włochom poważne straty. — Ayele oświadcza, że już przed trzema dniami zdołał odebrać Włochom Anale. Według jego sprawozdania, walka toczyła się od świtu do południa i Abisyńczycy opanowali pozycjami, zajmowanymi uprzednio przez Włochów. Wojska Ayele podejmą obecnie próbę obejścia skrzydła wojsk włoskich w okolicach Anale.

Zajścia antyżydowskie w stolicy

Warszawa. (Tel. wł.). Na uniwersytecie warszawskim i na wyższej szkole handlowej doszło we wtorek do zajść. Mianowicie na uniwersytecie warszawskim usunięto studentów Żydów z sal wykładowych. Podczas usuwania Żydów poturbowano. Dwaj z nich germanista Hociner i Pasternak, chemik, zgłosili się do opatrunku do szpitala św. Rocha.

Wskutek zajść rektor Pieńkowski

zawiesił wykłady aż do odwołania. Do zajść doszło także na kilku ulicach. Poraz wtóry wybito w śródmieściu szyby w lokalu I. K. C., oraz w kilku sklepach na ul. Marszałkowskiej.

Gdy przybyła policja manifestanci powitali ją okrzykami na jej cześć. W południe w wyższej szkole handlowej, gdzie zaczęto również usuwać Żydów, rektor Miklaszewski zawiesił wykłady aż do odwołania. (w.)

Zaburzenia antyżydowskie w Budapeszcie

Studentów żydowskich kordyli krzyże w salach wykładowych wyższych uczelni

Budapeszt. (Tel. wł.). Na uniwersytecie i politechnice tutejszej doszło w ciągu poniedziałku i wtorku do zajść antyżydowskich. Powodem zajść było obelżywe zachowanie się studentów żydowskich wobec usiłowanego rozwieszenia we wszystkich salach wykładowych krzyża św. na wzór innych szkół średnich i wyższych na Węgrzech. Studenti chrześcijańscy żądali usunięcia żydowskich studentów z sal wykładowych. Ponieważ Żydzi przeciwstawili się temu, doszło do starcia i rękoczynów, w czasie których kilku studentów rano.

W ciągu wtorku ekscesy antyżydowskie na uczelniach budapeszteń-

skich powtórzyły się, przyczem najpierw doszło do zajść na wydziale prawnym, a później rozszerzyły się one na wydział filozoficzny. Na obu wydziałach studenci zaatakowali studentów żydowskich, wskutek czego doszło do ponownych awantur, w czasie których pobito szereg żydowskich studentów. Studenci chrześcijańscy żądali od władz senatu i państwowych wydatniejszego stosowania przepisów numerus clausus, oraz natychmiastowego usunięcia Żydów z sal wykładowych. Ponieważ zajścia nie ustały, rektor uniwersytetu zarządził przerwanie wykładow i odczytów, wzywając studentów do opuszczenia gmachu uniwersyteckiego. Kiedy zajścia powtórzyły się przed uniwersyte-tem, interwenjowała policja, która po dłuższym czasie przywróciła spokój. Dwóch studentów chrześcijańskich władze administracyjne skazały doraźnie na minimalne kary pieniężne.

Senat akademicki uniwersytetu zarządził zamknięcie wydziału filozoficznego na przeciąg 2 dni.

Na politechnice odbył się w ciągu wtorku ogólny wiec chrześcijańskich korporacji studenckich, na którym studenci, poparci przez rektora i grona profesorów, żądali wywieszenia na wszystkich uczelniach węgierskich krzyżów na znak chrześcijańskiego charakteru uczelni węgierskich.

Podobne zajścia, jak donoszą, miały miejsce na pozostałych uczelniach w Budapeszcie i częściowo również na prowincji. Wszędzie podkreślano chrześcijański charakter szkół węgierskich.

Sprawa Żyrardowa

Warszawa. (Tel. wł.). W środę przybywa do Warszawy Georg Lenormande, przedstawiciel Boussaca w sprawie sprzedaży akcji Żyrardowskich, należących do Boussaca. (w.)

Rewizje w stolicy

Warszawa. (Tel. wł.). We wtorek zrana przeprowadzono w mieszkaniu wiceprezesa zarządu głównego Stron. Narodowego, b. posła Bieleckiego, oraz sekretarza Niebudka rewizję z racji tego, że w tem mieszkaniu przebywa brat b. posła student Zbigniew Bielecki, którego odprowadzono do urzędu śledczego. Poza-tem przeprowadzono także rewizję u kilku studentów uniwersytetu. (w.)

Zwolnienia z Berezy

Warszawa. (Tel. wł.). W dniach ostatnich zostali zwolnieni z Berezy Kartuskiej Witold Kaczyński z Tykocina i Mieczysław Jarosiewicz z Suwałk, Stanisław Bzura z Białegostoku został z powodu choroby serca przewieziony do szpitala. (w.)

Ciągnięcie loterii państwowej

Warszawa. (Tel. wł.). Główne wygrane we wczorajszym ciągnięciu loterii państwowej padły na następujące numery:

100.000 — 84.272, 122.914, 25.000 — 161.914, 10.000 — 2.281, 86.106, 110.259, 5.000 — 54.677, 138.358, 152.084, 2.000 — 49.631, 146.926, 165.299, 159.750, 184.893, 196.318, 136.094, 170.052, 1.000 — 3.821, 73.295, 79.725, 105.339, 129.202, 139.028, 176.025, 95.278, 107.595, 57.899. (w.)

Zatrucie chlebem 4000 osób

Madryt, (PAT). W okolicy Murcia i Kartageny stwierdzono liczne wypadki zatrucia chlebem. Zachorowało przeszło 4.000 osób. Kilka z powodu zatrucia umarło.

W związku z tem aresztowano miejscowego młynarza który, jak stwierdzono, dodawał do maki znaczne ilości soli ołowiu.

Z procesu o zamach w Marsylii

Paryż. (Tel. wł.). W ciągu wczorajszej rozprawy przeciwko członkom organizacji „Ustasz” o udział w zamachu marsylijskim doszło do nowego zajścia z obrońcą oskarżonych, adwokatem Desbons. Adwokat postawił jakiś wniosek, któremu prokurator się sprzeciwił, określając go jako manewr. Gdy protokolant przystąpił do odczytania wniosku, stwierdził, że brak na nim podpisu wnioskodawcy. Adw. Desbons, rozgniewany tem stwierdzeniem, uderzył gwałtownie pięścią w swój stół. Prokurator zawał po tem stwierdzeniu: „To jest dalszy ciąg manewru, to jest podejrzenie!” Replikując prokuratorowi, adw. Desbons wykrzyknął: „Więc to jest ochrona prawa republikańskiego?” W wyniku tego starcia słownego prokurator postawił wniosek o odebranie adw. Desbons prawa obrony. Wówczas Desbons wygłosił przemówienie, w którym zaatakował wielu adwokatów, sędziów i parlamentarzystów. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora. Po tej uchwale adw. Desbons został przez oficera żandarmerji usunięty z sali sądu.

Oskarżeni trzech Chorwaci pozostali wobec tego bez obrońców, a obronę ich z urzędu obejmie przewodniczący izby adwokackiej w Aix an Provence. Chorwaci jednakże oświadczyli, że obrony tej nie przyjmują i w razie niedopuszczenia ich dotychczasowego obrońcy zagrozili strajkiem głodowym oraz odmową udziału w rozprawie, przyczem rzucali też obelgi na obecny rząd jugosłowiański.

Rozprawę sądową przerwano i odroczone do dnia następnego. Prawdopodobnie zostanie ona odroczone na dłużej, gdyż nowy obrońca z urzędu najpierw będzie się musiał zapoznać z aktami sprawy.

Czego domagają się organizacje pracowników umysłowych?

Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę obradowała w Warszawie rada naczelna unii pracowników umysłowych. Z rezolucyj, idących niekiedy bardzo daleko w swych postulatach i wypowiedziach się przeciwko polityce deflacyjnej, a za czynną polityką gospodarczą, warto zacytować kilka punktów.

Zdaniem unii należy w zakresie skarbowo - budżetowym: 1) usunąć nadużycia podatkowe, popelniane przez wielkie przedsiębiorstwa i niezwłocznie ściągnąć należne z tego tytułu wielomilionowe kwoty; 2) wydatnie ograniczyć fundusze reprezentacyjne, dyspozycyjne i znieść luksusowe inwestycje; 3) opodatkować dodatkowo wyższe dochody (niezależnie od źródła dochodu), poczynając od 600 zł miesięcznie z zastosowaniem szybkiej progresji, tak, aby dochody od 3.000 zł były opodatkowane conajmniej w rozmiarze 50 procent; 4) znieść wszystkie dodatkowe pobudżetowe wynagrodzenia z tytułu

kumulacji stanowisk w służbie publicznej i odpowiednie kwoty, płynące z tego tytułu z instytucji publicznych i prywatnych przeznaczyć do skarbu państwa; 5) całkowicie wstrzymać wypłatę emerytur emerytom, zarobkującym kwoty, przewyższające razem z emeryturą podstawę ich wymiaru; 6) skonwertować pożyczki państwowe w kierunku obniżenia stopy oprocentowania.

Ponadto unia domaga się zaniechania zbędnego subsydjowania różnych organizacji społecznych, prasy i imprez i zniesienia olbrzymich odpraw dyrektorskich w instytucjach publicznych.

Nie cytujemy uchwał dotyczących postulatów w zakresie ogólnej polityki gospodarczej, bo obok żądań słusznych znajdujemy tam wiele demagogicznych i nieprzemyślanych. Wreszcie rezolucje domagają się przywrócenia samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych i uzdrowienia tych instytucyj

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Akt oskarżenia odczytany do końca — Potworna robota O. U. N.

Warszawa. (Tel. wł.) Sala rozpraw w ciągu wczorajszej nocy była opieczetowana, albowiem znajdujące się przed stołem sędziowskim dowody rzeczowe nie były i nie będą uprzątane.

W ciągu wtorkowego procesu odczytano cały akt oskarżenia, a ogromne wrażenie wywołały relacje, odno-

szące się do działalności UON. Rewelacje te opierają się na materiałach udostępnionych przez min. spraw wewnętrznych, na aktach całego archiwum UON, które zostało zarekwirowane podczas rewizji, przeprowadzonej u skarbnika tej organizacji Senyka, przebywającego w Czechosłowacji.

Stosowanie terroru — Specjalne szkolenie wojskowe

Głównym środkiem propagandy jest w pojęciu U. W. O. i O. U. N. stosowanie terroru w Polsce. Akt oskarżenia wylicza szereg zamachów, dokonanych od r. 1926 poprzez pamiętną akcję sabotażową, kiedy to palono zabudowania i inwentarz w gospodarstwach rolnych, należących do Polaków, zrywano przewody telefoniczne i telegraficzne, niszczone budynki P. P. itd., poprzez zamordowanie posła Tadeusza Hołówni, napad na urząd pocztowy i skarbowy, w Gródku Jagiellońskim, stałe zamachy na Ukraińców i zamachy bombowe w r. 1934. Krwawym tym wystąpieniem wtóruje stale agitacja, głosząca hasło „permanentnego wrzenia rewolucyjnego”.

Równoległe jednak z propagandą i terrorem U. W. O. stara się o przygotowanie kadr ludzi. Są to członkowie organizacji, a przede wszystkim

bojowcy U. W. O., których poddaje się wojskowemu wyszkoleniu ze szczególnym uwzględnieniem walki partyzantkiej i sabotażowej. W tym celu wydawnictwa organizacyjne pomieszczają szczegółowe instrukcje wojskowe, zaznajamiają z nowoczesnymi systemami broni, zachęcają do indywidualnych studiów wojskowych i wpajają zasady wywiadu wśród armii i wśród władz bezpieczeństwa. U. W. O. prowadzi doraźne szkolenie wojskowe swych członków. Szkoleniu służą kursy i obozy ćwiczebne oraz podręczniki i instrukcje. Ćwiczenia terenowe odbywają się z użyciem broni i ekwipunku polowego. Zagranicą odbywają się wojskowe kursy dla instruktorów. Są wreszcie prowadzone specjalne kursy wojskowe korespondencyjne (Centrala w Paryżu) i szereg innych.

Pomoc wychodźstwa amerykańskiego

Powyzsza działalność organizacyjna pochłania poważne kwoty pieniężne, to też stała troską kierownictwa jest walka o fundusze. Ponieważ zaś organizacja musiała z czasem zaniechać prowadzenia na rzecz obcą wywiadu, napady natomiast urządzane na kasy państwowe w Polsce niemal zawsze pod względem pieniężnym zawodziły, przeto zwrócono poszukiwania w innym kierunku.

Jednym ze źródeł tej pomocy stała się w ciągu ostatnich lat emigracja ukraińska, osiadła w Ameryce Północnej. Na jej organizację Konowalec od samego niemal początku zwrócił baczną uwagę i zdołał pozyskać dla swych celów. UWO utworzyła tam swoje ekspozytury, z których 3 są najważniejsze, a mianowicie: organizacja Derżawna Widrożdenia Ukrainy, podzielona na 47 oddziałów w St. Zjedn.

Pomoc rządu litewskiego

Akta znalezione u wspomnianego działacza OUN Senyka w Pradze ujawniły bezsporny fakt, że w ciągu lat ubiegłych rząd litewski wspierał UWO przez udzielanie jej stałych subwencji pieniężnych, przez wystawianie jej fałszywych paszportów i ułatwianie przejazdów pod fikcyjnymi nazwiskami na kampanie agitacyjne do Ameryki i wreszcie przez udzielanie gościny wydawnictwu UWO „Surma” w Kownie. W Kownie mieściła się ekspozytura wydawcza UWO, złożona z kilku bojowców tej organizacji. Kierownikiem jej był dawny setnik armii ukraińskiej Osyp Rewjuk, występujący w Kownie pod nazwiskiem litewskim Jonasa Bartowicjusa. Rewjuk zarządzał w Kownie drukarnią „Surmy”. Głównym wszakże jego zadaniem było zabieganie u władz kowieńskich o dotacje pieniężne dla organizacji i inkasowanie ich.

Sprawa ta często przewija się w poufnej korespondencji członków OUN, a przede wszystkim w listach Konowalca i Senyka. Na podstawie tych dokumentów można było za pewne, że rząd litewski wypłacał Rewjukowi kwartalnie na rzecz organizacji równowartość 1.500 do 2.000 dolarów niezdevaluowanych. Z sumy tej Rewjuk obracał na druk „Surmy”, oraz na utrzymanie ekspozytury kowieńskiej ok. 200 dolarów miesięcznie.

„Ekspozytura” O. U. N. w Gdańsku i Czechosłowacji

Terenem, na który chronili się/zbiegali z Polski oraz z którego prowadzony był wszelkiego rodzaju przemysł organizacyjny do Polski, były w pierwszym rzędzie W. M. Gdańsk i Czechosłowacja.

Archiwum Senyka wykazało ponad wszelką wątpliwość, że ekspozytura gdańska dawała schronienie działaczom, skompromitowanym w Polsce i uchylającym się od wymiaru sprawiedliwości. M. in. stwierdzono, że pod opieką Fedyny przebywał w Gdańsku od października 1931 poprzez cały rok 1932 Michał Hnатов, pseud. Zaliżniak,

Gdańsku i Czechosłowacji

organizator zamachu na posła Hołównę. W Gdańsku też odbywały się perjodyczne konferencje, na które zjeżdżali najwybitniejsi kierownicy z Kowna, Pragi, Wiednia i Genewy. Gdańsk odgrywał również rolę jako miejsce wysyłek pieniężnych.

Co się tyczy Czechosłowacji, łączność rezydujących w niej władz UWO i OUN z bazą obejmowała również wszelkie działy organizacyjne. Pierwsze miejsce przypadło tu transportowi bibuły.

Spotkania i narady z przedstawicielami bazy odbywały się bądź w

mięscach nadgranicznych (w czeskiej Cieszynie i Karpatach), bądź nawet w samej Pradze, gdzie szczególnie porozumiewano się w sprawach bojowych i gdzie odbywały się szersze konferencje z udziałem Konowalca. Granicę przekraczano przeważnie nielegalnie, w użyciu były jednak również przepustki graniczne, np. Tow. Tatrzańskiego i in. Między bazą i poszczególnymi punktami organizacyjnymi w Czechach panował stały i bardzo ożywiony ruch przejazdowy. W Czechosłowacji wreszcie znajdowali schronienie zbiegli z Polski członkowie OUN, poszukiwani bądź zagrożeni poszukiwaniem władz. Akta Senyka odsłoniły również główne punkty graniczne przemytu.

Przemysł organizacyjny z Czechosłowacji do Krakowa

Sledztwo stwierdziło również, iż Kłymyszyn i Karpynec często wyjeżdżali z Krakowa do Cieszyna, gdzie spotykali się z zagranicznymi działaczami UON i skąd przywozili przemycane z Czechosłowacji transporty organizacyjne.

Zbadany w charakterze świadka naczelnik urzędu śledczego w Katowicach, podinspektor Chomrański, ustalił szczegółowo bardzo rozwinięty przemysł i kolportaż literatury OUN oraz transport broni i amunicji, dokonywany głównie przez Kłymyszyna i Karpynca z Czechosłowacji do Polski.

Stefan Bandera, przewodnik krajowy

Jak wynika z wyjaśnień osk. M. Lucy, Stefan Bandera był początkowo referentem propagandowym, poczem w r. 1932 był ponadto zastępcą przewodnika krajowego, w pierwszej zaś połowie r. 1933 prowizorycznie pełnił już funkcje samego przewodnika. Stanowisko przewodnika krajowego zostało mu formalnie poruczone w lecie r. 1933 i wówczas Bandera przekazał referat propagandowy Jarosławowi Spółskiemu. Osk. Myhał, potwierdzając te dane, dodał, że Bandera objął rządy w organizacji zapożyczając „zamaru stanu”. Usunął z kierownictwa wielu ludzi i radykalnie zmienił stosunek OUN do terroru. Zdaniem Myhała, od tego właśnie czasu OUN, jako taka, przeszła do stosowania terroru, przez co UWO, jak twierdzi on, stała się już zbędna. Przesłuchany w niniejszej sprawie Bandera nie przyznał się do udziału w OUN i dawał wykrętne zeznania, sprzeczne z dokumentami, znajdującymi się w archiwum Senyka, które określały Bandere, noszącego pseudonim „Baba i Łys”.

Zeznania oskarżonych o akcji antysowieckiej

Szczegółowe ustalenia niniejszego śledztwa ujawniły działalność referatu bojowego we Lwowie z okresu od połowy r. 1933, t. j. od kiedy w akcji terrorystycznej wzięli udział oskarżeni Pidhajny, Myhał i Kaczmarzki. Na polecenie Bandery Pidhajny objął kierownictwo jednego z oddziałów bojowych we Lwowie, Myhał zaś kierownictwo wywiadu bojowego przy tym oddziale. Ponadto obaj otrzymali polecenie skupiania na rzecz organizacji broni i amunicji. Pierwsze podjęte przez Pidhajnego i Myhała bojowe czynności pozostawały w związku z przygotowaniem zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie. Zamach ten, jak wiadomo, dokonany został w dn. 21 października 1933 r. 18-letni Mikołaj Łemyski zabił z rewolweru sekretarza konsulatu Majłowa i ranił woźnego Dżugaję. Stawiony przed sądem dożalnym Łemyski wyjaśnił, że zamiarem jego było zabicie przedstawiciela władz ZSRR, i że działał na rozkaz OUN. Bliższe szczegóły tej zbrodni zostały ujawnione dopiero przez Pidhajnego i Myhała po ich aresztowaniu w r. 1934. Pidhajny wyjaśnił mianowicie, iż był poinformowany przez Bandere, że w związku z zamierzonym przez UNDO akcją protestacyjną przeciw prześladowaniu Ukraińców w ZSRR, organizacja postanowiła de-

Zeznania oskarżonych o zamachach przy użyciu petard

W następnych wystąpieniach bojowych wzięli również udział osk. Eugeniusz Kaczmarzki. Pierwsza współ-

Z CHWILI

Po klęsce wyborczej w Gnieźnie prawicowo-„sanacyjny” „Dziennik Poznański” (i jego gnieźnieńska odtwórka: „Kurjer Wielkopolski”) pociesza się w sposób oryginalny tem, że „bezwzględna większość głosów otrzymały listy o charakterze pracowniczym, listy nr. 1, 2 i 3”. Przypomnieć należy, że lista 1 reprezentowała N. P. R., lista 2 — „sanację”, a lista 3 — Pol. k. Partję Socjalistyczną.

Mniejsza o przypisywanie sobie przez „sanację” miana obozu patentowanie „pracowniczego”. — ale znamienne jest owo postawienie „sanacji” w jednym szeregu — „abstrahując od politycznego oblicza” — z partją socjalistyczną. Oboz narodowy, przeciwnie, uważa za jedno z głównych swoich zadań rozbicie tej „pracowniczego towarzyski” obozu „sanacyjnego” — P. P. S.

Nawiasowo zaznaczamy, że owa „bezwzględna większość głosów” „sanacji”, N. P. R. i P. P. S., razem wzięwszy, wyniosła — aż 263 głosy ponad 6278 głosów, zdobytych przez oboz narodowy o własnych siłach. W każdym razie „pracowniczego” solidarności konserwatywnego „Dziennika Pozn.” z czerwonymi „towarzyszami” nie zazdrościmy jemu i „sanacji” wogóle...

Mimo tej solidarności „Dziennik Pozn.” ubolewa, że wyborom samorządowym w Gnieźnie starano się nadać charakter przedewszystkiem polityczny.

Ten sam „Dziennik Pozn.” niezbyt dawno temu wynosił pod niebiosa rozum „mężów stanu”, którzy organa samorządowe zaprzegli do najwybitniejszej politycznych wyborów, jakimi są wybory parlamentarne.

„Zasady” umie się zmieniać, jak rękawiczki.

Lewicowo-„sanacyjny” „Nowy Kurjer” wyjaśnia klęskę „sanacji” w Gnieźnie brakiem oblicza ideowego jej obozu, a postawieniem wszystkiego na kartę organizacji gospodarczych i społecznych. W piśmie tem czytamy m. i.:

„Drugą przyczyną porażki N. B. G. („sanacyjnego”) t. zw. Narodowego Bloku Gospodarczego był brak oparcia o organizację. Nie można wygrać wyborów, nie mając sprawniej organizacji ideowej. Nie zastąpi jej porozumienie organizacji gospodarczych i społecznych, skupiających przecież ludzi o różnych poglądach politycznych i społecznych.”

Nie pomógł m. i. wyjazd do Gniezna p. Brunona Sikorskiego, dyrektora Związku Towarzystw Kupieckich, którego powitały pustki na sali.

„Nowy Kurjer” powiada, że Stronnicstwo Narodowe liczyło samo na 20 mandatów spośród 32, a zdobyło tylko, jak przed dwoma laty, 16 mandatów.

Skąd ta sensacyjna wiadomość? Lecz nie będziemy się o nią procesowali z „Nowym Kurjerem”. Radzimy mu natomiast, by się pogodził z myślą, że przy następnych wyborach oboz narodowy zdobędzie może i więcej, niż 20 mandatów, a że „sanacji” zostaną tylko strzępy.

monstrację tę ubiec przez dokonanie zamachu na konsula sowieckiego we Lwowie. Bandera zarządził ankietę wśród bojowców OUN, poszukując ochotników, gotowych do wykonania tego zamachu. Z wyników ankiety Bandera był zadowolony, gdyż, jak mówił, wykazała ona gotowość 75% bojowców do podjęcia się zadania. Pidhajny wyjaśnił wreszcie, że przed zamachem Bandera miał ze sprawcą tego zamachu Łemyskiem dłuższą rozmowę i dał mu instrukcje co do wykonania zabójstwa i co do zachowania się po zamachu.

W ramach akcji antysowieckiej, OUN prócz konsulata zamierzała również zabić profesora Antoniego Kruszelnickiego, redaktora filozoficznego czasopisma ukraińskiego „Nowe Szlaki” we Lwowie. Do zabójstwa tego nie doszło, gdyż Pidhajny rozkaz zabicia w ostatniej chwili odwołał, odkładając zabójstwo na później. Plan ten spełzły ostatecznie na niczym, gdyż bojowiec, który miał to zadanie wykonać, został w związku ze sprawą Łemyski aresztowany, Kruszelnicki zaś przestał wydawać swoje pismo i wyemigrował do ZSRR.

na akcja bojowa zwrócona była przeciw podkomisarzowi straży więziennej we Lwowie Władysławowi Kos-

budziemu. Według zgodnych wyjaśnień Myhala i Pidhajnego, Bandera w listopadzie, bądź grudniu 1933 dał im rozkaz rozłoczenia nad Kossobudzkim obserwacji, celem przygotowania zamachu na niego. W akcji obserwacyjnej czynne były osk. Katarzyna Zarzycka i wspomniana już Wiera Święcicka. Do obserwacji tych Zarzycka się przynależała. Kossobudzkiego zamierzano zabić z rewolweru, w takich warunkach, aby sprawca mógł uciec nie schwyty. Ponieważ inwigilacja nie zapowiadała szans dokonania takiego właśnie zamachu, Bandera postanowił wyzyskać którąś z bytności Kossobudzkiego w kinie i podłożyć pod jego krzesło petardę, nie na tyle jednak mocną, aby groziła niebezpieczeństwem dla osób obok siedzących. Petardę tę Bandera dał Pidhajnemu, wyznaczając mu zarazem człowieka do wykonania zamachu. Owa petarda była ręcznej roboty i jak Pidhajny sędzi, pochodziła z laboratorium krakowskiego. Pidhajny, według słów swych, postanowił zamach

udaremnić, i w tym celu autentyczną petardę schował u siebie w domu, a na jej miejsce wykonał petardę fikcyjną i tę dał mężczyźnie, wyznaczonemu do zamachu. Ze swej strony Myhal wyjaśnia, że przeciwnie on właśnie zmierzał do uniemożliwienia zamachu w kinie. Ostatecznie w kwietniu 1934 Bandera odwołał rozkazy co do wykonania zamachu w kinie i odebrał od Pidhajnego petardę, poczem wydał inne dyspozycje. Nowy rozkaz zmierzał do wykonania zamachu na wydawców ukraińskich czasopism „Praca” i „Rada”, występujących przeciw OUN.

Na polecenie Pidhajnego „rozwidka” Myhala zbadała przez osk. Zarzycką rozmieszczenie lokali drukarni „Pracy”, poczem w dn. 2 maja 1934 nieujawniona młoda kobieta złożyła tam w przedsiönku bombę, która po upływie 20 minut eksplodowała. Dzięki zbiegowi okoliczności eksplozja nie zdołała nikogo ranić, jednakże sam lokal i jego urządzenia zostały przez wybuch doszczętnie zniszczone.

Zeznania oskarżonych o zabójstwie Jakóba Baczyńskiego

Akt oskarżenia omawia natępnie sprawę zabójstwa Jakóba Baczyńskiego, co do którego Bandera jakoby uzyskał dane, iż jest informatorem policji. Napad na Baczyńskiego dokonany został w dn. 31 marca 1934 przez osk. Kaczmarzkiego i członka OUN Iwana Jarosza, którzy zadali mu kilka siosów sztyletami. Uderzenia były jednak słabe i Baczyński po kilku dniach opuścił szpital. Ponieważ policja wszczęła dochodzenie i Baczyński miał być przesłuchany, Myhal zląkł się, że może rzucić na niego podejrzenie, wobec czego zażądał od Pidhajnego, aby zamach natychmiast po-

nowić i Baczyńskiego zabić. Po kilku próbach Myhal i członek OUN Senkiw podjęli się sami zabić Baczyńskiego. Pidhajny nagłony przez Bandera podtrzymał Myhala w zamiarze i zaopatrzył go w rewolwery, mianowicie pistolet Mauser kal. 6,35 i wspomniany Hispan kal. 7,65. Myhal zatrzymał rewolwer Hispan. W dn. 9 maja wieczorem zaprosił Baczyńskiego do restauracji, poczem poprowadzili do Parku Stryjskiego, gdzie na początku Myhal, a za nim Senkiw, dali do niego znienacka szereg strzałów, zabijając go na miejscu.

Zeznania oskarżonych o dalszych przygotowaniach bojowych

Pidhajny i Myhal zeznali, że na wiosnę 1934 zaczęto obmyślać plany dokonania jakiegoś większego napadu rabunkowego, któryby zasilił fundusze organizacji. W grę wchodziły zamachy na kasjera remizy tramwajowej, na oficera płatniczego koszar artylerji, na inkasenta Banku Polskiego, na listonosza piñetznego, a nawet był wysunięty projekt obrabowania do spółki z jakimś włamywaczem sklepu jub-

lerskiego. Były również w opracowaniu plany zbrojnych i co zgóry przypuszczano, krwawych napadów na kasę w Morszynie, na pociąg między Lwowem a Stryjem i na ambulans piñetżny kopalni koło Studynka. Jednocześnie począwszy już od jesieni 1933 r. czyniono przygotowania do zabicia wojewody Józewskiego w Lucku. Zamierzenia te ujawnili w śledztwie Maluca i Pidhajny.

Zeznania oskarżonych o zabójstwie Babija

Aresztowania dokonane w dniu 14 czerwca tylko chwilowo zahamowały działalność terrorystyczną OUN we Lwowie. Z wyjaśnień Myhala i Malucy wynika, że w lipcu 1934 r. na polecenie Malucy Myhal wszczął przygotowania do pobicia posła Michała Matczaka z ukraińskiej socjalistyczno-adykalnej partji, za krytykę OUN. Do pobicia nie doszło w związku z popłonem w tym czasie zabójstwem Iwana Babija, dyrektora państwowego gimnazjum we Lwowie z ukraińskim językiem nauczania. Zamach ten dokonany został 25 lipca 1934 przez „fichała Cara, który strzeliwszy do Babija w ucieczkę z miejsca zabójstwa, nie mogąc uciec pościgowi sam postrzelił się, w następstwie czego 14 sierpnia zmarł w szpitalu więziennym. W sprawie tego zabójstwa oskarżeni Pidhajny, Myhal, Maluca i Kaczmarzki przyznali swój udział.

Na tem, wskutek aresztowań, zakończyła się działalność organizacyjna oskarżonych w niniejszej sprawie członków referatu bojowego OUN we Lwowie. Osk. Myhal, złożywszy swe wyjaśnienia na temat swej roli i działalności w OUN oświadczył sędziemu śledczemu do protokółu, że zeznał szczerze, sumienie ma czyste i „chętnie poniebie karę śmierci, jeżeli swemi zeznaniami przyczyni się do zlikwidowania OUN i do otworzenia oczu młodzieży ukraińskiej na istotny stan rzeczy.”

Należy dodać, że wszystkie bliżej na podstawie własnych wyjaśnień oskarżonych opisane poszczególne wystąpienia przestępne Bandery, Pidhajnego, Malucy, Myhala, Kaczmarzkiego i Zarzyckiej są objęte odrębnym śledztwem, wszczętem w stosunku do nich i do innych osób we Lwowie.

Mikołaj Lebed organizatorem napadu w Gródku Jagiellońskim

Śledztwo zebrało szereg danych, dotyczących działalności Lebeda, które w konsekwencji posłużyły również do wyświetlenia genezy zabójstwa z dn. 15 czerwca. M. in. ujawniono udział Lebeda w przygotowaniu napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim w dn. 30 listopada 1932 r. Napad ten dokonany został przez 10—11 uzbrojonych bojowców, którzy wtargnęli do biur urzędu pocztowego i urzędu skarbowego, zasypali strzałami personel i obecną w biurze publiczność, poczem zabrawszy z kasy pocztowej 3232 zł 15 gr rzucili się do ucieczki. Od strzałów bojowników zostało 8 osób, z których jedna nazajutrz zmarła, ponadto przed budynkiem znaleziono zwłoki 2 spośród napastników, członków OUN. W wyniku wszczętego pościgu ujęto następniego dnia 1 grudnia dwóch uczestników napadu Wasyła Bilasa i Dmytra Danyłyszyna, którzy w czasie ucieczki z Gródka zabili w drodze funkcjonariusza P. P. i ranił ciężko 2 innych ścigających ich mężczyzn. Zbadani w owej sprawie oskarżeni Zurkowski i Maszczak, zeznali zgodnie, że w przygotowaniu napadu wziął udział nieznany im młody mężczyzna, którego już wówczas opisał uderzająco zgodnie z wyglądem Lebeda. Naskutek ich zeznań, władze już w grudniu 1932 wszczęły za Lebedem poszukiwania, które wszakże nie

dały wyniku. W toku niniejszego śledztwa, Maszczak po okazaniu mu fotografii ujętego Lebeda, przyznał, iż mężczyzna, który dawał dyspozycje co do napadu w Gródku Jagiellońskim, był do Lebeda b. podobny, nie może jednak stwierdzić z całą pewnością, że jest to Mikołaj Lebed. Natomiast Zurkowski kategorycznie rozpoznał Lebeda. Oskarżeni Pidhajny i Maluca również wskazywali na udział Lebeda w przygotowaniu napadu. Według danych archiwum Senyka, Lebed wkrótce po napadzie gródckim zbiegł do Czechosłowacji.

„SEN NOCY LETNIEJ”

napotężniejsze arcydzieło światowej kinematografji, natchnionej realizacji mistrza Maxa Reinhardta, wyświetlane będzie po raz pierwszy w Poznaniu na specjalnym nocnym przedstawieniu w sobotę, dnia 23 listopada o godz. 11 wiecz. w kinoteatrze „Słońce”.

Wszystkie słowa zachwyty i superlatywy za słabe są, by choć w części ocenić piękno natchnionego arcydzieła Williama Szekspira, które geniusz Maxa Reinhardta wyzwarował na srebrnym ekranie.

Film dźwiękowy „Sen nocy letniej” jest weleńiem w życie moich snów i marzeń — powiedział Max Reinhardt po premierze swego pierwszego filmu.

Sąd organizacyjny — Decyzja zamachu w Warszawie

Przyjazd Lebeda do Pragi oraz jego rola „szefa sztabu” w napadzie z dn. 30 listopada 1932 r. pociągnęły za sobą doniosłe następstwa, które łączą się z zamachem na min. Pierackiego.

W świetle akt Senyka, sprawa miała przebieg następujący: Napad rabunkowy w Gródku Jagiellońskim był wykonany naskutek polecenia Konowalca. Kiedy nadeszły wiadomości o napadzie i okazało się, że zamiast upatrzonej sumy krociowych bojowców zrabowali jedynie 3.232 zł i 15 gr, z której to kwoty odebrano im jeszcze 900 zł 72 gr i nadomiar, że napad okupiony był tak poważnymi dla UWO. strastami w ludziach, Konowalec z oburzeniem pisał do Senyka, że należy ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za wspomniany wypadek. Zgodnie z rozkazem Konowalca wszczęto śledztwo organizacyjne, które rozszerzono następnie na Lebeda. Rozprawa sądowa, według dyspozycji Konowalca, miała się odbyć (i według wszelkiego prawdopodobieństwa odbyła się) w Berlinie w pierwszych dniach czerwca 1933. W archiwum Senyka nie znaleziono protokółu z owego sądu. O wyniku rozprawy można jedynie wnioskować z zapowiedzi Konowalca. Co się tyczy Lebeda, przebywał on przez cały okres śledztwa w Czechosłowacji i w Niemczech. Upatrzona była dla niego misja. Zdaniem Konowalca, Lebed uznany został za zdolnego do podjęcia zadania, któreby dało mu sposobność pełnego zrehabilitowania się wobec organizacji za „błędy”, popełnione w sprawie Gródka. Zadaniem tym było urządzenie zamachu z dnia 15 czerwca 1934 r.

Według dokumentów Senyka, władze krajowe OUN, już w roku 1931 zamierzaly rozszerzyć akcje terrorystyczną na Warszawę. Plany te jednak, jak wysadzenie lub podpalenie warszawskich dworców kolejowych lub niektórych wojskowych obiektów albo magazynów, czy też dotyczące gen. Składkowskiego, pp. Becka i Nakoniecznikowa rychło w owym okresie zarzucono. Myśl urządzenia zamachu w Warszawie odżyła w r. 1933. Dnia 26 lutego 1933 nazajutrz po przybyciu do Pragi Lebeda, zjawił się tam przedstawiciel krajowej egzekutywy i zdał Senykowi sprawę z rozwoju wypadków w kraju oraz z planów krajowej egzekutywy. Przedstawiciel K. E. oświadczył: „Jeśli chodzi o likwidację, a względnie zakończenie, czy vendettę z powodu ostatniego wypadku, to K. E. proponuje jeden czyn w Kawce (Warszawie). Na to oświadczyłem — pisze Senyk do Konowalca — że do czasu konferencji nie można poważnie rozważać tej sprawy.”

Pierwsza kolej konferencji, która się odbyła po otrzymaniu tej propozycji z kraju, obradowała z końcem

Stosunek min. Pierackiego do zagadnienia ukraińskiego

Zabity dnia 15 czerwca 1934 r. Bronisław Pieracki piastował stanowisko ministra spraw wewnętrznych od dn. 27 czerwca 1931 r. Przesłuchany w charakterze świadka naczelnik wydz. narodowościowego w temże ministerstwie Suchenek-Sucheki zeznał, powołując się na realne fakty i na dane statystyczne, że stosunek zmarłego ministra do społeczeństwa ukraińskiego był nawskróś pozytywny i życzliwy. Zarówno Polaków, jak i Ukraińców min. Pieracki traktował jako autochtonów jednej i tej samej ziemi, którzy muszą dojść do zgodnej współpracy i bratniego współżycia.

Stanowisko swe w sprawie ukraińskiej min. Pieracki określił w zasadniczej deklaracji, złożonej w Sejmie dn. 16 stycznia 1932 r.

Akt oskarżenia cytuję tu obszernie wyjątki z tej mowy ministra, jak również ustępy jego przemówienia, wygłoszonego na 4 miesiące przed zgonem dnia 15 lutego 1934 r. w Sejmie.

W dn. od 3 do 9 czerwca 1934 r. minister Pieracki odbył podróż inspek-

kwietnia 1933 r. w Berlinie. Z kraju był obecny osk. Bandera. Archiwum Senyka nie ujawnia protokółu z obrad tej konferencji, dalszy jednak rozwój wypadków wskazuje, że niewątpliwie rozważyła ona i to z wynikiem pozytywnym propozycję Krajowej Egzekutywy co do dokonania „jednego czynu w Kawce”.

Dowodzi tego mianowicie, że w połowie lipca 1933 Krajowa Egzekutywa zgłosiła wnioski, precyzujące już plan działania.

Dalszy bieg wypadków ujawniony jest bezpośrednimi ustaleniami śledztwa. Od dnia 6 września 1933 r. Lebed był, jak wiadomo, w Warszawie. Przeprowadzenie wywiadu przeciągnęło się ponad przewidziane w owym piśmie 2 miesiące i na polecenie Bandery trwało do grudnia. Z Warszawy Lebed powrócił bezpośrednio do Pragi, skąd natychmiast 7 grudnia udał się do znanego działacza OUN. Jarego w Berlinie w tym celu, aby zdać sprawę z przygotowań i aby uzyskać dalsze dyrektywy. Aresztowania, przeprowadzone na jesieni 1933 wśród działaczy OUN. w Czechosłowacji, zahamowały zapewne na czas jakiś dalsze przygotowania do zamachu. W kwietniu 1934, Lebed z Berlina uprzedził Hnatkowską o swym przyjeździe i wyznaczył jej kontakt bezwzględnie już w tym zamiarze, aby ją z sobą wziąć do Warszawy. Wszystkie powyższe dane świadczą ponad wszelką wątpliwość, że zamach był postanowiony i zorganizowany przez władze zagraniczne OUN, w pierwszym rzędzie w osobach Eugenjusza Konowalca, Emila Senyka i Ryszarda Jarego.

Na podstawie powyższych ustaleń, sędzia śledczy postanowieniem z dnia 22 lipca 1935 r. rozesał za Konowalcem, Senykiem i Jarym listy gończe.

Również rozesłane zostały listy gończe za Andrzejem Fedyną, Anną Czernyńską i Jarosławem Baranowskim. Postępowanie sądowe w stosunku do wszystkich wyżej wymienionych 6-tych osób, jak również w stosunku do Grzegorza Maciejki, wobec ich nieujęcia, zostało zawieszone.

Organizacja ukraińskich nacjonalistów w swoich organach prasowych przyznała się do popełnienia omawianego zabójstwa. Akt oskarżenia przytacza w tem miejscu oświadczenia „Biuletynu krajowej egzekutywy OUN. na ZUZ.” tej treści:

„Bojowiec ukraińskiej Wojskowej Organizacji dokonał w dniu 15 czerwca 1934 r. w Warszawie zamachu na jednego z katów narodu ukraińskiego. Bojowiec UWO. zabił ministra spraw wewnętrznych polskiego rządu okupacyjnego na ziemiach zachodnio-ukraińskich Bronisława Pierackiego.”

Analogiczne deklaracje ogłosiły ukraińskie czasopisma amerykańskie.

cyjna na teren województw lwowskiego i stanisławowskiego. Bezpośrednie obserwacje, dokonane w czasie tej podróży, rozmowy odbyte z różnymi przedstawicielami społeczeństwa ukraińskiego, a przede wszystkim z metropolitą Szeptyckim i delegacją ukraińskich działaczy gospodarczych, wreszcie niejedno doraźne na miejscu wydane zarządzenie, rokowały jak najlepsze nadzieje na dalsze polepszenie stosunków i sprawiły, że podróż mogła za sobą pociągnąć realne wyniki.

W parę dni później min. Pieracki został pozbawiony życia.

Wtorkowe posiedzenie sądu okr. w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego zakończone zostało o godz. 16.30. Na posiedzeniu tem akt oskarżenia odczytany został do końca. Poczem przewodniczący, wiceprezes Posemkiwicz, oznajmił, że do wysłuchania wyjaśnień oskarżonych, sąd przystąpi dzisiaj, w środę. W związku z tem, przewodniczący wydał następujące zarządzenie:

„Ze względu na to, że zachodzi uzasadniona obawa, że podczas składania wyjaśnień przez każdego z oskarżonych w danej sprawie obecność na sali pozostałych współobwinionych oddziaływałyby mogła kłepując na rzeczne wyjaśnienia poszczególnych oskarżonych, na zasadzie par. 2 art. 337 k. p. k. zarządzam, iżby na czas przesłuchiwania każdego z pośród oskarżonych pozostali współoskarżeni byli wydaleni z sali sądowej. Po złożeniu w taki sposób wyjaśnień przez wszystkich oskarżonych i po powrocie ich do sali sądowej, w myśl par. 2 art. 310 k. p. k. odczytane zostaną z protokółu złożone przez oskarżonych wyjaśnienia i każdemu z nich osobna dana będzie możliwość złożenia w związku z tem dodatkowych wyjaśnień.”

„Sen nocy letniej” ilustrowany będzie przepiękną muzyką Feliksa Mendelssohna. Cudowne tańce i balety układu Bronisławy Niżyńskiej, siostry słynnego tancerza rosyjskiego Niżyńskiego. Sama zapowiedź wyświetlania słynnego arcydzieła Szekspira p. t. „Sen nocy letniej” selektowała cały Poznań. Bilety na sobotnie nocne przedstawienie są formalnie rozeszły. Wobec niebýwałego zainteresowania uprasza się o wcześniejsze zakupywanie biletów, które są już do nabycia przy kasach „Słońca”.

Pomimo olbrzymich kosztów ceny miejsc normalne!

Listopad

20

ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat.

Środa: Feliksa de Val.
Czwartek: Ofiarowanie
N. M. P.

Kalendarz słowiański

Środa: Sedzimir
Czwartek: Slawa

Słońca: wschód 7.21

zachód 15.54

Długość dnia 8 g. 33 min.

Księżyc: wschód 1.08 zachód 13.18

Pogrzeby

Dziś o godz. 15.30 śp. Roman Wielicki z kostnicy przedpogrzebowej, Wąły Jana III. — O godz. 10 śp. Sylwester Maus z kościoła św. Wojciecha. — O godz. 15.30 śp. Franciszek Weinkauf ul. św. Wojciecha 25.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Róża Stambułu“.

Teatr Polski: Dziś — „Ludzie w bieli“.

(Premjera).

Teatr Nowy: Dziś — „Powrót mamy“.

— Wykład pedagogiczny „Wpływ wychowania domowego na zdolność życiową jednostki“ — na ten temat mówić będzie p. Wanda Szumanówna, dyr. Katolickiego Seminarium Ochroniarskiego — w środę, 20 bm. o godz. 18 w sali Domu Królowej Jadwigi, przy Alejach Marcinkowskiego 1. Wstęp 30 groszy.

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj w godzinach popołudniowych panowała w Polsce pogoda przeważnie pochmurna z drobnym deszczem miejscami w Wielkopolsce, na Śląsku i w Małopolsce, a śniegiem na Podhalu i w Tatrach. Temperatura o godz. 14 wynosiła: — 1 st. w Dziwieniszkach i Pohulance, 0 st. we Lwowie i Lidzie, 1 st. w Wilnie i Łodzi, 2 st. w Poznaniu i Warszawie, 3 st. w Krakowie i Helu, 4 st. w Katowicach, 5 st. w Zbąszyniu oraz — 2 st. na Hali Gąsienicowej.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 20 bm.: Przeważnie pochmurno z przejaśnieniami w dzielnicach północnych, a z drobnymi opadami w południowych. Na wschodzie w ciągu dnia temperatura w pobliżu 0, na zachodzie i w środku Polski nieco powyżej 0. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Wybuch na dworcu w Poznaniu

Catering kolejarzy rannych, w tem jeden ciężko

Pracownicy kolejowi, zatrudnieni na ekspedycji towarowej, zaalarmowani zostali silnym wybuchem, jaki nastąpił wczoraj, we wtorek, krótko przed godziną 16. Wszyscy rzucili się na miejsce wybuchu, ku tak zw. przeładowni. Z sali, zapelnionej towarami, wydobywały się gęste kłęby dymu. Chwilowa konsternacja, jaka zapanowała wśród pracowników, ustąpiła i wtedy stwierdzono, że wskutek wybuchu powstał pożar.

Natychmiast wezwano 3 oddziały straży pożarnej pod komendą p. asp. Czapskiego, oraz pogotowie ratunkowe (66-66).

Okazało się, że eksplodowała butla z tlenem podczas przetaczania jej. Czterech pracowników odniosło rany. Są to: 53-letni Stanisław Kluczyński (ulica Knapowskiego 9), 45-letni Andrzej Ma-

kowiak (zam. w Komornikach pod Poznaniem), 49-letni Stanisław Budasz (M. Focha 71) i 39-letni Jan Tomysław (Górna Wilda 88).

Kluczyńskiego i Mačkowiaka przewieziono natychmiast do szpitala kolejowego. Stan Kluczyńskiego, który odniósł poparzenia trzeciego stopnia na całym ciele, jest bardzo ciężki. Mačkowiak natomiast odniósł poparzenia twarzy i rąk. Po oparunku zwolniono go do domu.

Niewielki pożar, dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej, zdołano wrkótce ugasić.

Wczorajem, o godz. 18.30, zebrała się specjalna komisja, złożona z przedstawicieli władz kolejowych i policyjnych, która ma zbadać dokładne przyczyny eksplozji. (wel)

Dziś pierwszy występ „Stratosfery“

Dziś o godz. 20-tej wystąpi na deskach „Stratosfery“ w Nowym Domu Akademickim Wąły Leszczyńskiego 6 lubiany i wesoły przyjaciel młodzieży akademickiej Tadeusz Hernes z Borzykowa wraz z znanymi kompozytorami poznańskimi Stachem Dziegielewskim i Grzegorzem Kardasiem.

Wstęp wolny — nakrycie obowiązkowe — 0,80 zł. 1, — zł i 1,20 zł. zr 440

Aresztowanie w Poznaniu

We wtorek odbyła się w lokalu zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego, Św. Marcin 65, rewizja policyjna, w wyniku której zabrano na komendę sekretarza powiatowego S. N. Adamskiego Stefana oraz członka zarządu p. Jeskego Stanisława. Oba zatrzymanych dotąd nie zwolniono. Wynik rewizji negatywny.

Wieczór muzyczny
Tow. Polsko - Angielskiego

Dzisiaj, w środę, dnia 20 bm. o godz. 20 odbędzie się w Resursie Kupieckiej (al. Marsz. Piłsudskiego 37) zorganizowany staraniem Towarzystwa Polsko - Angielskiego wieczór muzyki, pieśni i słowa.

Na program składają się melorecytacje p. Joanny Poraskiej, art. dram. i spekerki Radja Poznańskiego, śpiew p. Gizeli Poschówny, sopranistki opery lwowskiej, oraz p. Kazimierza Czarneckiego, znakomitego tenora scen krajowych i zagranicznych, wreszcie na fortepianie p. Alfreda Sozańskiej. Akompanjament objęła Jaskawie p. prof. Marek-Onyszkiewiczowa. Nazwiska wykonawców gwarantują wysoki poziom produkcji artystycznej; to też spodziewać się należy pełnego powodzenia wieczoru.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Napad rabunkowy

Przed niedawnym czasem otrzymał p. dr. Wilamowski, mieszkający na plantach przy ul. Cichej 7, list z groźbą, że, jeżeli nie złoży w oznaczonym miejscu 2500 zł, zostanie zamordowany. Dr. Wilamowski doniósł o tem policji.

Teraz dokonano w ogrodzie pp. Wilamowskich wieczorem po godz. 10 napadu na wracającą z miasta panią Jadwigę Wilamowską. Pani Wilamowska właśnie była zeszła z dorożki, przeszła ogród i zwracała się ku drzwiom wejściowym domu, gdy rzucił się na nią z tytu napastnik i po szamotaniu się z napadniętą wyrwał jej z rąk torebkę i rzucił ofiarę całą siłą na ziemię, wskutek czego pani W. ma strzaskane jabłko ramienia lewego i została przewieziona do szpitala Przemienienia Pańskiego. Podczas napadu włąbił ogrodu czyhał drugi napastnik.

Są okolice miasta naszego, w których mieszkańcy czują się w godzinach wieczornych i nocnych całkiem bezbronni. W tej czy innej formie winna bezwzględnie nastąpić naprawa stosunków. Wymaga tego interes ludności miasta naszego oraz jego dobre imię.

Śmierć przemysłnika

Kępno. (Tel. wł.). W poniedziałek wieczorem o godzinie 21.30 w czasie przekraczania granicy polsko - niemieckiej na odcinku Bralin — Słupia został postrzelony przez urzędnika straży granicznej przemysłnika Maksymiljan Grossek z Bralina pow. Kępno. Znalezione przy nim sacharynę. Pierwszej pomocy ranionemu udzielił dr. Kubik ze Słupia. W czasie przewożenia Grosska do szpitala powiatowego w Kępnie, zmarł on z powodu upływu krwi. (wk)

Zmarł nieoczekiwanie, ś. p.

Kazimierz Owczarczak

długoletni Prezes Rady Nadzorczej

Ś. p. Zmarły przez 10 lat jako członek i Prezes Rady Nadzorczej oddał Spółdzielni naszej wielkie usługi, to też pamięć o ś. p. Zmarłym zachowamy we wdzięcznej pamięci.

Bank Ludowy w Kościanie

dr 4872

zał. w 1868 r.

Rada Nadzorcza

Zarząd

Kościan, dnia 19 listopada 1935 r.

Dnia 17 listopada 1935 r., zmarł długoletni członek Towarzystwa naszego, ś. p.

Franciszek Weinkauf

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm. o godz. 3.30 z domu żałoby św. Wojciech 25.

O liczny udział w pogrzebie uprasza

Zarząd

zr 12 228

Kat. Tow. Rzemieślników Polskich.

UWAGA!

Najsmaczniejsze pierniki wypiekane tylko na miodzie stołowym sztucznym „ROSTA“.

Każda paczka zawiera receptę na pierniki.

Miód stołowy sztuczny „ROSTA“ do smarowania chleba jest najtańszym, smacznym i pożywным produktem.

Miód stołowy sztuczny „ROSTA“ do nabycia w każdym składzie kolonialno-spożywczym i składach kawy. d 4371

Dostawcy miejscowi na

MIOTŁY BRZozowe

zechcą przesłać oferty do Biura Zakupów Zarządu Miejskiego, Nowy Ratusz, pokój 30. ng 18 033

ORYGINALNE PROSZKI

„MIGRENO-“

„NERVOSIN“

R.M.S.W. 21599

ZNAH FABR.

z KOGUTKIEM

SA ŚRODKIEM

KOJĄCYM BÓLE

ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY

MIGRENA, NEURALGIA

BÓLE ZĘBÓW

GRYPY, PRZEBIEGNIENIA

BÓLE „ARTRETYCZNE“

STAWOWE, KOSTNE I T.P.

ŻĄDAMIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW

ZE ZN. FABR. KOGUTKIEW

SPRZĘDAJA APTEKI

ng 16 150

Świeże

Łupacze helskie

(DORSZE) poleca

Gdański Dom Delikatesów

M. ROTNICKI, Poznań

Tel. 23-48 zr 12105

Nagłówekowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówekowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.00.

6. OZENKI

Mistrz

posiadający własną piekarnię lat 28 kawaler posłubi pannę z gotówką 6000 zł. Zgłoszenia Ogłoszenia nr 18 050

7. SPRZEDAŻE

Fortepian

czarny spowodu wyjazdu sprzedam tanio. Jarochońskiego 55. m. 4. zdr 68 540

Restauracja

dobra, pełen wyszynk 4 pokoje mieszkalne sprzedam, powód choroby. Oferty Kurjer Poznański zdr 68 429

Modne jesienno - zimowe

materiały męskie,

bielskie

czesankowe, szewiotowe, czysto

wełniane na



palta, ulstry

poszycia,

ubrania

codzienne.

wizytowe, sportowe.

fraki, smokingi, spodnie,

oraz sortymenty podszewek poleca

tanie

Władysław Złotogórski

Poznań, Kramarska 19/20 piętrowo.

Hurt — Detal. 600 deseni na

składzie. p 2 599

Dom składem

mieście na kolonialke, obuwiu, stolarnie sprzedam 5 500, wpłaty 3 000 Wojtkowiak, Grodzisk, Bukowska 11. ng 18 046

21. LICYTACJE

Lokal licytacji

Stary Rynek 46/47 sprzedaje 8-18 wszelkie urządzenia domowo-pokojuowe. Pg 6 509-47.9

23. ROZMAITE

Ekspresdruk

Mielżyńskiego 22, drukuje najtańiej, najszybciej. Wizytówki dr 3354

Paniom

zainteresowanym udzielam wszelkich porad pomocy. Akuszerka Kowalewska, Łakowa 14. zdr 67 266

Obrazy

starszych mistrzów restauruje fachowo, korzystnie, referencje pierwszorządne. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 68 582

Pończochy - skarpetki

łobne tanio tylko w firmie „Haftoplis“

Stary Rynek 6. (Wiankowa).

Pg 6 156-43.01

Dywany

reperuje Tabernacki, Kręta 24

23-56 p 2670

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Polecona

szuka zajęcia bez gotowania, wynagrodzenie według umowy. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdr 68 570

Gospodyni

samodzielna, dobrami, długoletnimi świadectwami poleceniemi, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 68 454

Gospodyni

szuka pracy. Oferty Kurjer Poznański zdr 68 303

Szukam

posługi od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdr 68 302

27. WOLNE MIEJSCA

Monter

radjotechnik dzielný fachowiec, może się zgłosić na stałą posadę. Zgłoszenia wraz z opisami świadectw „Emka“. Zakłady Radiotechniczne, Poznań, ul. Wrocławska 30. ng 18 051

28. ROZRYWKA

Sziwie Temple

jako „Mały Pukownik“ ostatnie dni. Kino „Gong“. p 2673

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata

na miesiąc grudzień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-70, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznej 200 gr. Od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% natychmiast. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznej 200 gr. Od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% natychmiast. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznej 200 gr. Od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% natychmiast. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.